

FRITIA BAUM

73
/
74

ISSN 1429-625X Preis 15,00 PLN

KLAPKI ZABRONIONE

Ilustracje: Ada Kobusiewicz

DMUCHAŃCE ZABRONIONE / TRANSMIGRACJA ZABRONIONA / KETCHUP ZABRONIONY / WCHODZENIE NA REGAŁY ZABRONIONE / CHODZENIE PO POWIERZCHNI ZABRONIONE / PEDAŁOWANIE ZABRONIONE / ODDYCHANIE ZABRONIONE / FOTOGRAFOWANIE OBIEKTÓW STRATEGICZNYCH ZABRONIONE / W SZLAFROKU ZABRONIONE / PRANIE NA BALKONIE ZABRONIONE / WYNOSENIE JEDZENIA ZE STOŁÓWKI ZABRONIONE / GRZAŁKI ZABRONIONE / SUSZENIE GRZYBÓW W POKOJU ZABRONIONE / ZGUBIENIE KLUCZA ZABRONIONE / PRZENOSZENIE RĘCZNIKÓW ZABRONIONE / CZUCIE ZABRONIONE / WĄTLIWOŚĆ ZABRONIONA / PROTEST ZABRONIONY / MYŚLENIE ZABRONIONE / DOTYKANIE ZABRONIONE / KOCHANIE ZABRONIONE / PŁACZ ZABRONIONY / MILCZENIE ZABRONIONE / KOBIETY ZABRONIONE / INNOŚĆ ZABRONIONA / CIAŁO ZABRONIONE / TOŻSAMOŚĆ ZABRONIONA / SŁUCHANIE CISZY ZABRONIONE / ŻŁOTA RYBKĄ ZABRONIONA / SZTUKA ZABRONIONA / PAMIĘĆ ZABRONIONA / WSTYD ZABRONIONY / PYTANIA ZABRONIONE / GUMA ZABRONIONA / WYBÓR ZABRONIONY / UŚMIECH ZABRONIONY / ZMIANA ZABRONIONA / SOLIDARNOŚĆ ZABRONIONA / WYOBRAŹNIA ZABRONIONA / ODWAGA ZABRONIONA / IRONIA ZABRONIONA / ŚWIATŁO ZABRONIONE / SCIENCE FICTION ZABRONIONE / JAZDA BEZ CELU ZABRONIONA / ODWIEDZINY ZABRONIONE / SKŁOTOWANIE ZABRONIONE / BEZDOMNOŚĆ ZABRONIONA / SPANIE W SAMOCHODZIE ZABRONIONE / PRZYTLANIE ZABRONIONE / DZIECI ZABRONIONE / ABORCJA ZABRONIONA / ROZBIERANIE SIĘ ZABRONIONE / BURQA ZABRONIONA / NIC NIE JEST ZABRONIONE / WSZYSTKO JEST ZABRONIONE / POLICJA ZABRONIONA / BEZ PIENIĘDZY ZABRONIONE / HANDEL ZABRONIONY / ŻEBRANIE ZABRONIONE / CAŁOWANIE ZABRONIONE / UMIERANIE ZABRONIONE / PISANIE ZABRONIONE / ZAPOMINANIE ZABRONIONE / UCIECZKA ZABRONIONA / THC ZABRONIONE / NÓŻ W WODZIE ZABRONIONY / KAFKA ZABRONIONY / STRACH ZABRONIONY / CHODZENIE BEZ SMYCZY ZABRONIONE / PRACA ZABRONIONA / ZABIJANIE BASKÓW ZABRONIONE / JEDZENIE LUDZKIEGO MIĘSA ZABRONIONE / PICIE ZABRONIONE / ROZMOWY ZABRONIONE / OPERA ZABRONIONA / BALET ZABRONIONY / HUŚTANIE SIĘ ZABRONIONE / ZRYWANIE KWIATÓW ZABRONIONE / KUBUŚ PUCHATEK ZABRONIONY / PRZEKRACZANIE GRANICY ZABRONIONE / SIEDZENIE ZABRONIONE / MUZYKA ZAGRANICZNA ZABRONIONA / PŁYWANIE ZABRONIONE / PLUCIE ZABRONIONE / SZPIŁKI ZABRONIONE / PALENIE ZABRONIONE / HUXLEY ZABRONIONY / SIKANIE DO MORZA ZABRONIONE / NISZCZENIE ZABRONIONE / FILMOWANIE POLICJI ZABRONIONE / NAGRYWANIE ZABRONIONE / DOWNLOADOWANIE ZABRONIONE / GRANIE ZABRONIONE / GÓWNO ZABRONIONE / SPADANIE Z WIEŻY ZABRONIONE / PLASTIK ZABRONIONY / POLIGAMIA ZABRONIONA / POLIAMORIA ZABRONIONA / PIKNIK ZABRONIONY / SIEDZENIE NA SCHODACH ZABRONIONE / JAZDA NA DESKOROLCE ZABRONIONA / PRANIE ZABRONIONE / KARMIEŃ GOŁĘBI ZABRONIONE / KAWA NA CHODNIKU ZABRONIONA / WYWÓZ ŚMIECI DO LASU DOZWOLONY / TANIEC ZABRONIONY / IRONIA ZABRONIONA / EMPATIA ZABRONIONA / KREATYWNOŚĆ ZABRONIONA / ZAWRACANIE ZABRONIONE / SZCZĘKANIE ZABRONIONE / BEZ GAZU ZABRONIONE / GRANIE W PIŁKĘ ZABRONIONE / PLAKATOWANIE ZABRONIONE / SWASTYKA ZABRONIONA / MAŁOWANIE ZABRONIONE / KLAPKI ZABRONIONE



Pędzimy w przepaść – Foucault – w stronę społeczeństwa dyscyplinarnego, w którym kontrola przestaje być brutalnym przymusem, stając się rytuałem codzienności. Ciało jest posłuszne nie dlatego, że zostało ujarzmione, lecz dlatego, że

**FOTOGRAFOWANIE
OBIEKTÓW
STRATEGICZNYCH
ZABRONIONE**

nauczono je posłuszeństwa. (por. Surveiller et punir, 1975) Władza nie potrzebuje już batów ani więzień – wystarczą systemy nadzoru, język, instrukcje, normy i zakazy. Człowiek nie musi być więziony – sam staje się własnym strażnikiem.

**W SZLAFROKU
ZABRONIONE**

Dyscyplina nie znika, zmienia tylko skórę. Z klasztorów i koszar przenosi się do biur, szkół, galerii handlowych, sieci społecznościowych i przestrzeni publicznej. Współczesny Panoptikon ukrywa się w naszej kieszeni: w smartfonie, w kamerze na rogu ulicy, w aplikacji, w spojrzeniu drugiego człowieka. I właśnie tu pojawia się zasadniczy problem: logika dyscypliny przeniknęła każdy aspekt życia – wdarła się w nasze ciała, emocje, język, empatię. To ona współtworzy mechanizmy głodu, nierówności, przemocy ekonomicznej i społecznego odrętwienia. Nie tylko kształtuje nasze ruchy, lecz także tłumi zdolność współodczuwania. Czy nie wydaje wam się, że powinniśmy obrać dokładnie przeciwny kierunek? Skoncentrować się na odbudowie empatii międzyludzkiej, na wspólnej przestrzeni, w której wolno dotykać, mówić, wątpić i być? Potrzebujemy kultury troski, nie kontroli. Zdolności do współodczuwania, a nie automatyzmu sądów. Musimy rozwiązać funda-

**PRANIE
NA BALKONIE
ZABRONIONE**

mentalne problemy, które dławią: głód, nierówności i systemowe milczenie wobec cierpienia. Dziewięć milionów ludzi rocznie umiera z głodu – what the fuck! – a z drugiej strony sześćset milionów ton jedzenia wyrzucamy każdego roku. Marnotrawstwo staje się metaforą braku szacunku dla tego, co mamy, i pogardy dla innych ludzi, istot, dla naszej planety. Z tej świadomości wyrósł projekt BANG BAN – interwencja, reakcja, głos. Nie pomnik, lecz detonacja. Zakazy

**UDZIAŁ W GRACH
HAZARDOWYCH
ZABRONIONY**

nie chronią – tresują. Porządek nie porządkuje – unieruchamia. Projekt jest refleksją nad tym, jak poprzez nakazy i zakazy system modeluje nasze ciała: sposób chodzenia, patrzenia, dotykania, kochania, srania, oddychania. Foucault pisał o ciele zapisanym przez władzę – ja piszę o przestrzeni oznakowanej przez nią, pulsującej jak zakazany owoc. Ten system nie działa prawidłowo. Demokracja utraciła swoje pierwotne znaczenie. Udział obywateli w sprawowaniu władzy –

**WYNOSENIE
JEDZENIA
ZE STOŁÓWKI
ZABRONIONE**

a więc i w tworzeniu przestrzeni publicznej – staje się coraz mniejszy. Tymczasem zakazy wypełniające przestrzeń publiczną, a nawet wślizgujące się do prywatnej, mnożą się bez końca. Zakaz przytulania, zakaz całowania, zakaz bycia sobą.

**GRZAŁKI
ZABRONIONE**

Czy rząd ma prawo wchodzić do mojego mieszkania, pracowni, łóżka? Jak to możliwe, że istnieją bezdomni, skoro mamy tyle pustych domów? Dlaczego menedżerowie kultury zarabiają dziesięć razy więcej niż artyści? Dlaczego marihuana jest nielegalna, a można upić się jak świnią? Dlaczego Kościół ingeruje w sprawy państwa? Dlaczego kobiety są dyskryminowane? Dlaczego w ogóle ktokolwiek jest dyskryminowany? Dlaczego wycinamy drzewa i pakujemy pojedyncze truskawki w plastik? Dlaczego kobiety zgwałcone nie mogą dokonać aborcji? Dlaczego trzydzieści milionów Kurdów wciąż nie ma swojego kraju?... Przestrzeń publiczna – ulica, plac, park, mur, chodnik, sklep, szkoła – zamieniła się w ekran komend. Język władzy ukrył się pod estetyką troski. Media karmi nas treściami przetrwonionymi przez władzę. Za mundurem – panny sznurem. Przed mundurem – cisza chórem. Podziw ustąpił miejsca strachowi. Znaki zakazu i nakazu rozmieszczone w przestrzeni publicznej stały się tkanką lokalnego krajobrazu. Ich funkcja – pozornie pragmatyczna, odwołująca się do porządku instytucjonalnego – coraz częściej podważa samą ideę wolności. W 1971 roku Ewa Partum stworzyła instalację „Legalność przestrzeni” na Placu Wolności

**SUSZENIE
GRZYBÓW
W POKOJU
ZABRONIONE**

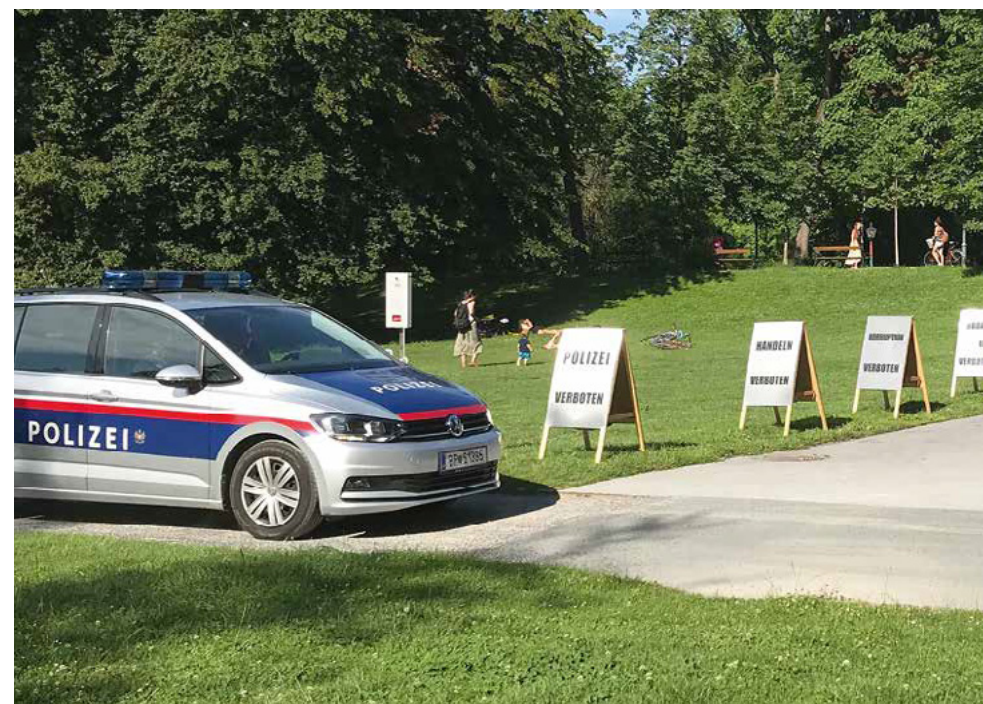
w Łodzi. Ustawiała tam dziesiątki znaków: Zakaz wstępu, cisza, nie wolno niczego uprawiać, nie dotykać, wszystko jest zabronione, zabrania się zabraniać – hasło świeże jeszcze echem Paryskiej Wiosny '68. Wówczas jej praca była czytana jako krytyka komunizmu i totalnej kontroli życia. Dziś, pół wieku później, komunizm jest odległym wspomnieniem, a kapitalizm – który miał

**DOKARMIANIE
GOŁĘBI
NA BALKONIE
ZABRONIONE**

przynieść wyzwolenie – przejął jego narzędzia nadzoru. Urugwajski pisarz Eduardo Galeano pisał: „Sposób życia, który rządy sprzedają nam jako raj, wyrasta z wycisku innych i z destrukcji natury. Czyni nasze ciało chorym, zatrzuwa duszę i pozostawia nas bez świata. Zniszczenie komunizmu, zaszczepienie konsumpcjonizmu – operacja się udała, ale pacjent umarł.” Globalizacja i internet

**ZGUBIENIE
KLUCZA
ZABRONIONE**

zamknęły nas w cyfrowych bańkach. Przestaliśmy szukać – zaczęliśmy się powielać, kreując społeczeństwo homogeniczne i martwe. Nasza tolerancja wobec inności zamienia się w lęk przed różnicą. Inkluzywność – gdy każdy gest jest przepisany, a każda obecność mierzona – staje się antytezą wolności, szczególnie gdy zakazy nakładane na obywateli nie dotyczą elit: polityków, biznesu, Kościoła czy mafii. Zakazy przestały być komunikatem – stały się estetyką porządku: chłodną, geometryczną, doskonale zaprojektowaną, wymierzoną przeciw obywatelowi, nie w jego obronie. Rola przestrzeni publicznej jest dziś kluczowa – bo tylko w niej te bańki mogą pęknąć. Zakazy budują geometrię miasta. Wyznaczają ścieżki, kierunki, rytmy – tworzą architekturę posłuszeństwa. A jednak w tym uporządkowanym krajobrazie istnieje coś więcej – nasza obecność, współtworząca przestrzeń publiczną, sprawiająca, że jednostka staje się widzialna nie dlatego, że jest obserwowana, ale dlatego, że jest.



INFLATABLES FORBIDDEN / TRANSMIGRATION FORBIDDEN / KETCHUP FORBIDDEN / CLIMBING ON SHELVES FORBIDDEN / WALKING ON THE SURFACE FORBIDDEN / PEDALING FORBIDDEN / BREATHING FORBIDDEN / PHOTOGRAPHING STRATEGIC OBJECTS FORBIDDEN / IN A BATHROBE FORBIDDEN / LAUNDRY ON THE BALCONY FORBIDDEN / TAKING FOOD OUT OF THE CANTEEN FORBIDDEN / IMMERSION HEATERS FORBIDDEN / DRYING MUSHROOMS IN THE ROOM FORBIDDEN / LOSING THE KEY FORBIDDEN / MOVING TOWELS FORBIDDEN / FEELING FORBIDDEN / DOUBT FORBIDDEN / PROTEST FORBIDDEN / THINKING FORBIDDEN / TOUCHING FORBIDDEN / LOVING FORBIDDEN / CRYING FORBIDDEN / SILENCE FORBIDDEN / WOMEN FORBIDDEN / OTHERNESS FORBIDDEN / BODY FORBIDDEN / IDENTITY FORBIDDEN / LISTENING TO SILENCE FORBIDDEN / GOLDFISH FORBIDDEN /ART FORBIDDEN / MEMORY FORBIDDEN / SHAME FORBIDDEN / QUESTIONS FORBIDDEN / GUM FORBIDDEN /CHOICE FORBIDDEN / SMILE FORBIDDEN / CHANGE FORBIDDEN / SOLIDARITY FORBIDDEN / IMAGINATION FORBIDDEN / COURAGE FORBIDDEN / IRONY FORBIDDEN / LIGHT FORBIDDEN / SCIENCE-FICTION FORBIDDEN / DRIVING AIMLESSLY FORBIDDEN / VISITS FORBIDDEN / SQUATTING FORBIDDEN / HOMELESSNESS FORBIDDEN / SLEEPING IN A CAR FORBIDDEN / HUGGING FORBIDDEN / CHILDREN FORBIDDEN / ABORTION FORBIDDEN / UNDRRESSING FORBIDDEN / BURQA FORBIDDEN / NOTHING IS FORBIDDEN / EVERYTHING IS FORBIDDEN / POLICE FORBIDDEN / WITHOUT MONEY FORBIDDEN /TRADE FORBIDDEN / BEGGING FORBIDDEN / KISSING FORBIDDEN / DYING FORBIDDEN / WRITING FORBIDDEN / FORGETTING FORBIDDEN / ESCAPE FORBIDDEN / THC FORBIDDEN / KNIFE IN THE WATER FORBIDDEN / KAFKA FORBIDDEN / FEAR FORBIDDEN / WALKING WITHOUT A LEASH FORBIDDEN / WORK FORBIDDEN / KILLING BASQUES FORBIDDEN / EATING HUMAN FLESH FORBIDDEN / DRINKING FORBIDDEN / CONVERSATIONS FORBIDDEN / OPERA FORBIDDEN / BALLET FORBIDDEN /SWINGING FORBIDDEN / PICKING FLOWERS FORBIDDEN / WINNIE-THE-POOH FORBIDDEN / CROSSING THE BORDER FORBIDDEN / SITTING FORBIDDEN / FOREIGN MUSIC FORBIDDEN /SWIMMING FORBIDDEN / SPITTING FORBIDDEN / HIGH HEELS FORBIDDEN /SMOKING FORBIDDEN / HUXLEY FORBIDDEN /PEEING INTO THE SEA FORBIDDEN / DESTROYING FORBIDDEN / FILMING THE POLICE FORBIDDEN / RECORDING FORBIDDEN / DOWNLOADING FORBIDDEN / PLAYING FORBIDDEN / SHIT FORBIDDEN / FALLING FROM THE TOWER FORBIDDEN / PLASTIC FORBIDDEN / POLYGAMY FORBIDDEN / POLYAMORY FORBIDDEN / PICNIC FORBIDDEN / SITTING ON STAIRS FORBIDDEN / SKATEBOARDING FORBIDDEN / LAUNDRY FORBIDDEN / FEEDING PIGEONS FORBIDDEN / COFFEE ON THE PAVEMENT FORBIDDEN / DUMPING GARBAGE IN THE FOREST PERMITTED / DANCE FORBIDDEN / IRONY FORBIDDEN / EMPATHY FORBIDDEN / CREATIVITY FORBIDDEN / TURNING BACK FORBIDDEN/ BARKING FORBIDDEN / WITHOUT GAS FORBIDDEN /PLAYING FOOTBALL FORBIDDEN /POSTERING FORBIDDEN / SWASTIKA FORBIDDEN /PAINTING FORBIDDEN / FLIP-FLOPS FORBIDDEN

We are rushing toward the abyss – Foucault – toward a disciplinary society in which control ceases to be brutal coercion and becomes a ritual of everyday life. The body is obedient not because it has been subjugated, but because it has been taught obedience. (cf. *Surveiller et punir*, 1975)

Power no longer needs whips or prisons – systems of surveillance, language, instructions, norms, and prohibitions are enough. A human being does not need to be imprisoned – they become their own guard. Discipline does not disappear; it only changes its skin. From monasteries and barracks it moves into offices, schools, shopping malls, social networks, and public space. The contemporary Panopticon hides in our pocket: in the smartphone, in the camera on the street corner, in the application, in the gaze of another person.

And it is precisely here that the essential problem appears: the logic of discipline has permeated every aspect of life – it has invaded our bodies, emotions, language, empathy. It co-creates the mechanisms of hunger, inequality, economic violence, and social numbness. It not only shapes our movements, but also suppresses our capacity for compassion. Does it not seem to you that we should choose exactly the opposite direction? Focus on rebuilding interpersonal empathy, on a shared space in which it is permitted to touch, to speak, to doubt, and to be?

We need a culture of care, not control. The ability to feel with others, not the automatism of judgment. We must solve the fundamental problems that suffocate us: hunger, inequality, and systemic silence in the face of suffering. Nine million people die of hunger every year – what the fuck! – while, on the other hand, we throw away six hundred million tons of food each year. Waste becomes a metaphor for the lack of respect for what we have, and for contempt toward other people, beings, and our planet.

From this awareness grew the project BANG BAN – an intervention, a reaction, a voice. Not a monument, but a detonation. Prohibitions do not protect – they train. Order does not organize – it immobilizes. The project is a reflection on how, through commands and prohibitions, the system models our bodies: the way we walk, look, touch, love, shit, breathe. Foucault wrote about the body inscribed by power – I write about space marked by it, pulsing like forbidden fruit.

This system does not function properly. Democracy has lost its original meaning. The participation of citizens in the exercise of power – and therefore also in the creation of public space – is becoming ever smaller. Meanwhile, prohibitions filling public space, and even slipping into private space, multiply endlessly. No hugging, no kissing, no being oneself. Does the government have the right to enter my apartment, studio, bed? How is it possible that homeless people exist when we have so many empty houses? Why do cultural managers earn ten times more than artists? Why is marijuana illegal, while one can get drunk like a pig? Why does the Church interfere in the affairs of the state? Why are women discriminated against? Why is anyone discriminated against at all? Why do we cut down trees and wrap individual strawberries in plastic? Why can women who have been raped not have an abortion? Why do thirty million Kurds still not have their own country?...

Public space – the street, the square, the park, the wall, the pavement, the shop, the school – has turned into a screen of commands. The language of power has hidden itself beneath the aesthetics of care. The media feed us content already digested by power.

Behind the uniform – maidens in a line.
Before the uniform – silence in chorus.
Admiration has given way to fear.

Prohibition and command signs placed in public space have become the tissue of the local landscape. Their function – seemingly pragmatic, referring to institutional order – increasingly undermines the very idea of freedom. In 1971, Ewa Partum created the installation *The Legality of Space in Freedom Square in Łódź*. She placed dozens of signs there: No entry, silence, nothing may be cultivated, do not touch, everything is forbidden, it is forbidden to forbid – a slogan still fresh with the echo of the Paris Spring of '68. At that time, her work was read as a critique of communism and the total control of life. Today, half a century later, communism is a distant memory, while capitalism – which was supposed to bring liberation – has taken over its tools of surveillance.

The Uruguayan writer Eduardo Galeano wrote: “The way of life that governments sell us as paradise grows out of the exploitation of others and the destruction of nature. It makes our bodies sick, poisons the soul, and leaves us without a world. The destruction of communism, the implantation of consumerism – the operation was a success, but the patient died.”

Globalization and the internet have locked us in digital bubbles. We stopped searching – we began to replicate ourselves, creating a homogeneous and dead society. Our tolerance toward otherness has turned into fear of difference. Inclusivity – when every gesture is prescribed and every presence measured – becomes the antithesis of freedom, especially when the prohibitions imposed on citizens do not apply to the elites: politicians, business, the Church, or the mafia. Prohibitions have ceased to be messages – they have become an aesthetics of order: cold, geometric, perfectly designed, aimed against the citizen, not in their defense.

The role of public space is crucial today – because only there can these bubbles burst. Prohibitions build the geometry of the city. They designate paths, directions, rhythms – they create an architecture of obedience. And yet, in this ordered landscape, something more exists – our presence, co-creating public space, making the individual visible not because they are being observed, but because they are.

LUFTBURGEN VERBOTEN / TRANSMIGRATION VERBOTEN / KETCHUP VERBOTEN / AUF REGALE KLETTERN VERBOTEN / DAS BETRETEN DER OBERFLÄCHE VERBOTEN / TRETEN VERBOTEN / ATMEN VERBOTEN / FOTOGRAFIEREN STRATEGISCHER OBJEKTE VERBOTEN / IM BADEMANTEL VERBOTEN / WÄSCHE AUF DEM BALKON VERBOTEN / ESSEN AUS DER KANTINE MITNEHMEN VERBOTEN / TAUCHSIEDER VERBOTEN / PILZE IM ZIMMER TROCKNEN VERBOTEN / DEN SCHLÜSSEL VERLIEREN VERBOTEN / HANDTÜCHER MITNEHMEN VERBOTEN / FÜHLEN VERBOTEN / ZWEIFEL VERBOTEN / PROTEST VERBOTEN / DENKEN VERBOTEN / BERÜHREN VERBOTEN / LIEBEN VERBOTEN / WEINEN VERBOTEN / SCHWEIGEN VERBOTEN / FRAUEN VERBOTEN / ANDERSSEIN VERBOTEN / KÖRPER VERBOTEN / IDENTITÄT VERBOTEN / DER STILLE LAUSCHEN VERBOTEN / GOLDFISCH VERBOTEN / KUNST VERBOTEN / ERINNERUNG VERBOTEN / SCHAM VERBOTEN / FRAGEN VERBOTEN / KAUGUMMI VERBOTEN / WAHL VERBOTEN / LÄCHELN VERBOTEN / VERÄNDERUNG VERBOTEN / SOLIDARITÄT VERBOTEN / VORSTELLUNGSKRAFT VERBOTEN / MUT VERBOTEN / IRONIE VERBOTEN / LICHT VERBOTEN / SCIENCE-FICTION VERBOTEN / ZIELLOS FAHREN VERBOTEN / BESUCHE VERBOTEN / HAUSBESETZUNG VERBOTEN / OB-DACHLOSIGKEIT VERBOTEN / IM AUTO SCHLAFEN VERBOTEN / UMARMEN VERBOTEN / KINDER VERBOTEN / ABTREIBUNG VERBOTEN / SICH AUSZIEHEN VERBOTEN / BURKA VERBOTEN / NICHTS IST VERBOTEN / ALLES IST VERBOTEN / POLIZEI VERBOTEN / OHNE GELD VERBOTEN / HANDEL VERBOTEN / BETTELN VERBOTEN / KÜSSEN VERBOTEN / STERBEN VERBOTEN / SCHREIBEN VERBOTEN / VERGESSEN VERBOTEN / FLUCHT VERBOTEN / THC VERBOTEN / MESSER IM WASSER VERBOTEN / KAFKA VERBOTEN / ANGST VERBOTEN / OHNE LEINE GEHEN VERBOTEN / ARBEIT VERBOTEN / TÖTEN VON BASKEN VERBOTEN / MENSCHENFLEISCH ESSEN VERBOTEN / TRINKEN VERBOTEN / GESPRÄCHE VERBOTEN / OPER VERBOTEN / BALLETT VERBOTEN / SCHAUKELN VERBOTEN / BLUMEN PFLÜCKEN VERBOTEN / WINNIE PUUH VERBOTEN / GRENZÜBERTRITT VERBOTEN / SITZEN VERBOTEN / AUSLÄNDISCHE MUSIK VERBOTEN / SCHWIMMEN VERBOTEN / SPUCKEN VERBOTEN / HIGH HEELS VERBOTEN / RAUCHEN VERBOTEN / HUXLEY VERBOTEN / INS MEER PINKELN VERBOTEN / ZERSTÖREN VERBOTEN / DIE POLIZEI FILMEN VERBOTEN / AUFNEHMEN VERBOTEN / DOWNLOADEN VERBOTEN / SPIELEN VERBOTEN / SCHEISSE VERBOTEN / VOM TURM FALLEN VERBOTEN / PLASTIK VERBOTEN / POLYGAMIE VERBOTEN / POLYAMORIE VERBOTEN / PICKNICK VERBOTEN / AUF TREPPEN SITZEN VERBOTEN / SKATEBOARD FAHREN VERBOTEN / WÄSCHE VERBOTEN / TAUBEN FÜTTERN VERBOTEN / KAFFEE AUF DEM GEHWEG VERBOTEN / MÜLL IN DEN WALD BRINGEN ERLAUBT / TANZ VERBOTEN / IRONIE VERBOTEN / EMPATHIE VERBOTEN / KREATIVITÄT VERBOTEN / WENDEN VERBOTEN / BELLEN VERBOTEN / OHNE GAS VERBOTEN / FUSSBALL SPIELEN VERBOTEN / PLAKATIEREN VERBOTEN / HAKENKREUZ VERBOTEN / MALEN VERBOTEN / FLIP-FLOPS VERBOTEN

Wir rasen auf den Abgrund zu – Foucault – hin zu einer Disziplingesellschaft, in der Kontrolle aufhört, brutaler Zwang zu sein, und zu einem Ritual des Alltags wird. Der Körper ist gehorsam, nicht weil er unterworfen wurde, sondern weil man ihn Gehorsam gelehrt hat. (vgl. Surveiller et punir, 1975)

Die Macht braucht keine Peitschen und Gefängnisse mehr – Überwachungssysteme, Sprache, Anweisungen, Normen und Verbote genügen. Der Mensch muss nicht eingesperrt werden – er wird selbst zu seinem eigenen Wächter. Die Disziplin verschwindet nicht, sie wechselt nur ihre Haut. Aus Klöstern und Kasernen verlagert sie sich in Büros, Schulen, Einkaufszentren, soziale Netzwerke und den öffentlichen Raum. Das zeitgenössische Panoptikum versteckt sich in unserer Tasche: im Smartphone, in der Kamera an der Straßenecke, in der App, im Blick des anderen Menschen.

Und genau hier erscheint das grundlegende Problem: Die Logik der Disziplin hat jeden Aspekt des Lebens durchdrungen – sie ist in unsere Körper, Emotionen, Sprache, Empathie eingedrungen. Sie wirkt mit an den Mechanismen von Hunger, Ungleichheit, ökonomischer Gewalt und gesellschaftlicher Erstarrung. Sie formt nicht nur unsere Bewegungen, sondern unterdrückt auch die Fähigkeit zum Mitfühlen. Scheint es euch nicht, dass wir genau die entgegengesetzte Richtung einschlagen sollten? Uns auf den Wiederaufbau zwischenmenschlicher Empathie konzentrieren, auf einen gemeinsamen Raum, in dem es erlaubt ist, zu berühren, zu sprechen, zu zweifeln und zu sein?

Wir brauchen eine Kultur der Fürsorge, nicht der Kontrolle. Die Fähigkeit zum Mitfühlen, nicht den Automatismus des Urteilens. Wir müssen die grundlegenden Probleme lösen, die uns ersticken: Hunger, Ungleichheit und systemisches Schweigen angesichts des Leidens. Neun Millionen Menschen sterben jedes Jahr an Hunger – what the fuck! – und auf der anderen Seite werfen wir jedes Jahr sechshundert Millionen Tonnen Lebensmittel weg. Verschwendung wird zur Metapher für den fehlenden Respekt vor dem, was wir haben, und für die Verachtung gegenüber anderen Menschen, Wesen, unserem Planeten.

Aus diesem Bewusstsein heraus entstand das Projekt BANG BAN – Intervention, Reaktion, Stimme. Kein Denkmal, sondern eine Detonation. Verbote schützen nicht – sie dressieren. Ordnung ordnet nicht – sie immobilisiert. Das Projekt ist eine Reflexion darüber, wie das System durch Gebote und Verbote unsere Körper modelliert: die Art zu gehen, zu schauen, zu berühren, zu lieben, zu scheißen, zu atmen. Foucault schrieb über den von der Macht beschriebenen Körper – ich schreibe über den von ihr markierten Raum, der pulsiert wie eine verbotene Frucht.

Dieses System funktioniert nicht richtig. Die Demokratie hat ihre ursprüngliche Bedeutung verloren. Die Beteiligung der Bürger:innen an der Ausübung der Macht – und damit auch an der Gestaltung des öffentlichen Raums – wird immer geringer. Gleichzeitig vermehren sich die Verbote, die den öffentlichen Raum füllen und sogar in den privaten Raum hineingleiten, endlos. Umarmen verboten, Küssen verboten, Sich-selbst-Sein verboten. Hat die Regierung das Recht, meine Wohnung, mein Atelier, mein Bett zu betreten? Wie ist es möglich, dass es Obdachlose gibt, wenn wir so viele leere Häuser haben? Warum verdienen Kulturmanager:innen zehnmal mehr als Künstler:innen? Warum ist Marihuana illegal, während man sich besaufen kann wie ein Schwein? Warum mischt sich die Kirche in staatliche Angelegenheiten ein? Warum werden Frauen diskriminiert? Warum wird überhaupt irgendjemand diskriminiert? Warum fällen wir Bäume und verpacken einzelne Erdbeeren in Plastik? Warum dürfen vergewaltigte Frauen keine Abtreibung vornehmen lassen? Warum haben dreißig Millionen Kurd:innen noch immer kein eigenes Land?...

Der öffentliche Raum – Straße, Platz, Park, Mauer, Gehweg, Geschäft, Schule – hat sich in einen Bildschirm von Befehlen verwandelt. Die Sprache der Macht hat sich unter der Ästhetik der Fürsorge versteckt. Die Medien füttern uns mit Inhalten, die von der Macht bereits verdaut wurden.

Hinter der Uniform – Mädchen in Reih und Glied.
Vor der Uniform – Stille im Chor.
Bewunderung ist der Angst gewichen.

Verbots- und Gebotsschilder im öffentlichen Raum sind zum Gewebe der lokalen Landschaft geworden. Ihre Funktion – scheinbar pragmatisch, auf institutionelle Ordnung verweisend – untergräbt immer häufiger die Idee der Freiheit selbst. 1971 schuf Ewa Partum auf dem Freiheitsplatz in Łódź die Installation Legalność przestrzeni (Legalität des Raums). Sie stellte dort Dutzende von Schildern auf: Zutritt verboten, Ruhe, nichts darf angebaut werden, nicht berühren, alles ist verboten, verbieten verboten – ein Slogan, noch frisch vom Echo des Pariser Frühlings '68. Damals wurde ihre Arbeit als Kritik am Kommunismus und an der totalen Kontrolle des Lebens gelesen. Heute, ein halbes Jahrhundert später, ist der Kommunismus eine ferne Erinnerung, während der Kapitalismus – der Befreiung bringen sollte – seine Werkzeuge der Überwachung übernommen hat.

Der uruguayische Schriftsteller Eduardo Galeano schrieb: „Die Lebensweise, die uns die Regierungen als Paradies verkaufen, wächst aus der Ausbeutung anderer und aus der Zerstörung der Natur. Sie macht unseren Körper krank, vergiftet die Seele und lässt uns ohne Welt zurück. Die Zerstörung des Kommunismus, die Einimpfung des Konsumismus – die Operation ist gelungen, aber der Patient ist gestorben.“

Globalisierung und Internet haben uns in digitalen Blasen eingeschlossen. Wir haben aufgehört zu suchen – wir haben begonnen, uns zu vervielfältigen, und erschaffen eine homogene und tote Gesellschaft. Unsere Toleranz gegenüber dem Anderssein hat sich in Angst vor Differenz verwandelt. Inklusivität – wenn jede Geste vorgeschrieben und jede Anwesenheit gemessen wird – wird zur Antithese der Freiheit, besonders dann, wenn die den Bürger:innen auferlegten Verbote nicht für die Eliten gelten: Politiker:innen, Wirtschaft, Kirche oder Mafia. Verbote haben aufgehört, Mitteilungen zu sein – sie sind zu einer Ästhetik der Ordnung geworden: kühl, geometrisch, perfekt gestaltet, gegen den Bürger gerichtet, nicht zu seinem Schutz. Die Rolle des öffentlichen Raums ist heute entscheidend – denn nur dort können diese Blasen platzen. Verbote bauen die Geometrie der Stadt. Sie bestimmen Wege, Richtungen, Rhythmen – sie schaffen eine Architektur des Gehorsams. Und doch existiert in dieser geordneten Landschaft etwas mehr – unsere Anwesenheit, die den öffentlichen Raum mitgestaltet und das Individuum sichtbar macht, nicht weil es beobachtet wird, sondern weil es ist.